Nr. 103. We Lwowie — Niedziela 14 Kwietnia 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7 parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą.
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Reforma opieki kraju nad rozwojem przemysłu.

Lwów 13 kwietnia.

Dziś odbywa się posiedzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, istniejącej przy wydziale krajowym. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się pomiędzy innemi przedmiotami sprawozdanie radcy dworu Frankego o wnioskach posła Merunowicza, zmierzających do rozszerzenia zakresu działania komisyi i do pewnych zmian w metodzie jej działania. Wnioski swoje uzasadnił p. Merunowicz w obszernym memoryale, z którego przytaczamy ustęp końcowy, określający zamiary wnioskodawcy:

„Komisya krajowa dla spraw przemysłowych — pisze p. Merunowicz — kończy właśnie sześcioletni okres urzędowania w obecnym swoim składzie. Moment ten schodzi się z upływem drugiego dziesiątka lat od czasu rozciągnięcia przez sejm czynnej opieki nad rozwojem przemysłu w kraju.

„A ponieważ miałem zaszczyt ustawicznie brac udział w tych czynnościach bądź w sejmie jako poseł, bądź też w komisyi krajowej dla spraw przemysłowych jako jej sekretarz, a następnie jako jej członek, dlatego często rozważałem praktyczne skutki dotychczasowej metody wykonywania opieki ze strony sejmu i jego organów nad sprawami przemysłu.

„Rozmyślania te spowodowały mnię do przedłożenia komisyi krajowej dla spraw przemysłowych na posiedzeniach jej z 1 lipca i 18 listopada 1900, tudzież na posiedzeniu sejmu z 4 maja 1900 szeregu wniosków, zmierzających ku rozszerzeniu i pogłębieniu opieki kraju i państwa nad rozwojem przemysłu w naszym kraju, stosownie do obecnych, znacznie zmienionych stosunków, niż było przed laty kilkunastu, kiedy akcya się rozpoczynała.

„Komisya wezwała mnię do pisemnego opracowania tych wniosków, a wezwanie to ponowił wydział krajowy reskryptem z 21 sierpnia 1900 l. 56.621.

„Żałuję, iż inne zajęcia publiczne nie pozwoliły mi wcześniej zabrać się do tej pracy. Dopiero gdy w tych dniach otrzymałem zaproszenie na posiedzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych na sobotę 13 bm. i dowiedziałem się z niego, że na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się sprawozdanie pana radcy dworu Frankego z moich wniosków, zabrałem się skwapliwie do pisemnego ich opracowania na tle przeprowadzonych przezemnie studyów i zebranych materyałów.

„Komisya krajowa spełniała poruczone jej statutem dotychczasowym zadania — odpowiednio do środków, jakie miała do rozporządzenia, gorliwie i skutecznie. Niewątpliwy postęp kulturalny i ekonomiczny kraju otwiera przed nią atoli nowe i coraz rozleglejsze pola działania. Jest to więc mojem zdaniem dla niej poniekąd obowiązkiem honoru, gdy kończy się jej okres urzędowania, a zarazem znaczny okres usiłowań sejmu i wydziału krajowego, zmierzających do rozwoju przemysłu, na podstawie osiągniętych wyników i zebranych doświadczeń wskazać program prac w tym kierunku na przyszłość — a to tem bardziej, gdy uchwały sejmowe wyraźnie tego żądają, a wypadki w parlamencie centralnym nagląco domagają się śmiałego i stanowczego określenia postulatów kraju w zakresie opieki nad interesami przemysłu.

Takie refleksye spowodowały mnię do tego, iż przeszło od roku ponawiam wnioski, nic innego na celu nie mające, jak tylko odświeżenie programu prac komisyi.“

Na tle uwag powyższych formułuje poseł M. ostatecznie wnioski w sposób następujący:

„Komisya przemysłowa dla spraw przemysłowych raczy uchwalić, ewentualnie przedłożyć wydziałowi krajowemu, jako swoje uchwały, następujęce postanowienia:

I. W myśl § 1 statutu, który orzeka, iż zadaniem komisyi krajowej dla spraw przemysłowych jest „podniesienie przemysłu krajowego w ogóle“ — powinien zakres jej działania nie ograniczać się nadal tylko do przemysłu domowego i rękodzielniczego, ale objąć także przemysł fabryczny, jakoteż ściśle z interesami przemysłu związane starania o rozpowszechnienie w kraju fachowej nauki handlowej.

W tym kierunku powinna być uzupełnioną organizacya komisyi i jej skład osobowy.

II Ponowić należy starania o to, ażeby Komisya krajowa dla spraw przemysłowych uznaną została za organ doradczy w sprawach przemysłu także i c. k. Rządu krajowego.

III. Wdrożyć należy rokowania z c. k Rządem o zorganizowanie w naszym kraju dla pewnych najważniejszych działów przemysłu centralnych szkół fachowych dla kształcenia nauczycieli i werkmistrzów — a to jako zakładów państwowych. W tym celu mają być wzięte na etat państwa nadające się ku temu szkoły fachowe utrzymywane dotychczas kosztem kraju.

Istniejące przy ck. Szkole politechnicznej we Lwowie stacye doświadczalne dla przemysłu keramicznego i naftowego powinne przejść na etat państwa i złączone być organicznie z c. k. Szkołą politechniczną.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych weźmie pod rozwagę pytanie, czy i które szkoły fachowe i warsztaty wzorowe, gdy spełniły swoje zadanie, zaszczepiwszy w danej miejscowości lub okolicy postępową technikę, mogą być zamienione w przedsiębiorstwa produkcyjne, utrzymujące się o własnej sile.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych zajmie się natomiast organizacyą postępowego wykształcenia fachowego w zakresie nowych, pominiętych dotychczas rodzajów przemyłu, i dla okolic, które dotąd z usiłowań jej nie korzystały.

W myśl uchwały sejmowej z 4 maja 1900 przygotuje komisya na podstawie tych badań i układów program organizacyi państwowych i krajowych szkół przemysłowych, warsztatów wzorowych, kursów czeladniczo majsterskich i kursów wędrownych, sprawiedliwie uwzględniający potrzeby różnych okolic kraju i rozmaitych rodzajów produkcyi przemysłowej.

IV. Komisya weźmie pod rozwagę pytanie, w jakim zakresie i w jaki sposób galicyjski przemysł, odpowiednio do swoich właściwości i odrębnych potrzeb mógłby korzystać ze środków, jakie ma do rozporządzenia c. k. ministerstwo handlu na cele rozwoju przemysłu rękodzielniczego i wnioski w tej mierze udzieli reprezentacyi kraju naszego w Radzie państwa.

V. Również zastanowi się Komisya nad pytaniem, w jaki sposób mógłby nasz kraj korzystać w szerszej mierze niż dotychczas bywało z dotacyj, jakie mają do rozporządzenia c k. państwowe władze centralne na stypendya przemysłowe i sformułuje wnioski odpowiednie jako podstawę do rokowań z c. k. rządem

VI. Komisya zbada warunki, od których zależy uzyskanie większych dostaw artykułów przemysłowych dla c. k. armii i rozmaitych władz państwowych, przeprowadzi w tym względzie zasadnicze układy z właściwemi władzami państwowemi i obmyśli odpowiednią organizacyę poświęconych temu celowi przedsiębiorstw krajowych.

VII. Komisya sformułuje dla użytku reprezentacyi kraju naszego w Radzie państwa postulata kraju w zakresie popierania rozwoju przemysłu — do zużytkowania przy ewentualnej dyskusyi nad rządowym projektem ustawy o popieraniu przemysłu.

VIII. Oprócz udzielania pożyczek i zasiłków na poparcie pożytecznych przedsiębiorstw przemysłowych, uznaje komisya za pożądane udzielania im pomocy także w formie gwarancyi procentów od kapitału zakładowego, i uprasza wydział krajowy o wyjednanie w sejmie upoważnienia, by wydatki, jakie z tego tytułu pokryć przyjdzie, mogły być pokrywane z krajowego funduszu przemysłowego.

Jako zakłady dojrzałe do przemiany w państwowe szkoły centralne dla kształcenia nauczycieli fachowych i werkmistrzów wymienia p. Merunowicz następujące szkoły fachowe, dotychczas kosztem kraju utrzymywane:

Szkoła garncarska w Kołomyi, która powinna być przeniesioną do Lwowa i złączona organicznie z tutejszą państwową szkołą przemysłową, jako zawodowa szkoła dla tych działów keramiki, które w naszym kraju ze względu na istniejący materyał, mają przyszłość — mianowicie dla garncarstwa, kaflarstwa i cegielnictwa;

2. szkołę tkacką w Krośnie dla tkactwa płócienniczego;

3. szkołę sukienniczą w Rakszawie dla sukiennictwa;

4. szkołę koszykarską w Czerwonej Woli dlu koszykarstwa;

5. szkołę kołodziejstwa, kowalstwa i ciesielstwa w Kamionce strumiłowej — dla tychże zawodów,

6. a wreszcie, byłoby pożądane założenie szkoły ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu dla zaopatrzenia Podola w majstrów, uzdolnionych do sporządzania narzędzi rolniczych i naprawiania maszyn rolniczych.

Co się zaś tyczy pytania, które rzemiosła w naszym kraju wymagałyby, ażeby organa, opiekujące się rozwojem przemysłu, zajęły się technicznem ich wydoskonaleniem, by ich produkcya zadowolić mogła wybredniejsze wymagania teraźniejszych czasów, a przez to także lepszy dawała zarobek rękodzielnikom — wyskazuje wnioskodawca przedewszystkiem: masarstwo — ażeby zamiast żywych świń, wywozić na wzór Czech o wiele cenniejsze przeroby mięsne, dalej piekarstwo, gdy teraz nawet w znaczniejszych miastach naszego kraju nie ma dobrego pieczywa, a wreszcie krawiectwo, które w górach czeskich i styryjskich tysiące rodzin włościańskich sposobem przemysłu domowego zatrudnia na rachunek wielkich składów gotowej odzieży w głównych miastach, które im dostarczają skrojonego materyału do szycia.

Dalej proponuje poseł M. zaszczepienie wyrobu zegarów ściennych pomiędzy ludnością góralską. Metalowe części składowe zegarów mogłyby być przez spółki hurtownie sprowadzane a zegarmistrze wiejscy składaliby zegary i zaopatrywali je w domki typowe — podobnie jak są np. znane „szwarcwaldzkie“ zegary ścienne z białemi cyferblatami. Teraz już każdy włościanin zamożniejszy stara się mieć w domu zegar ścienny. Więc w naszym kraju rozchodzą się co roku tysiące takich zegarów. Z czasem mogłyby one stać się także artykułem wywozowym na Wschód i do Rosyi, gdyż cło nie robiłoby na takim towarze dotkliwej różnicy, gdyby wyrób był gustowny i technicznie dobry.

KORESPONDENCYE.

Rzym 9 kwietnia.

(Wrażenia z dni świątecznych. — Posłuchania u Ojca św. — Z kolonii polskiej. — Siemiradzki i Sienkiewicz).

Święta wielkanocne zgromadziły, jak zwykle, taki tłum obcych, że w ciągu wielkiego tygodnia w żadnym hotelu bezwarunkowo nie było można dostać miejsca i musiano poprzestawać na bardzo niewygodnych pomieszkaniach prywatnych. Uroczystości wielkotygodniowe w Rzymie były już tyle razy opisywane i barwnem piórem i przez znawców tej kolebki chrześcijańskiej, że nie uważam za właściwe powtarzać tego. Dodam tylko, iż rezurekcya odbywa się tu już w sobotę w południe, a poniedziałek wielkanocny u nas obchodzony uroczyście i przez wszystkich święcony — robi tu wrażenie jedynie święta kościelnego — wszystkie sklepy bowiem otwarte a robotnicy pracują, jakby w dzień zupełnie powszedni.

Sumę niedzielną w bazylice św. Piotra w ród wspaniałych śpiewów i w odpowiedniej asyście odprawił ks. kardynał Rampolla. U OO. Zmartwychwstańców, którzy gromadzą całą Polonię, tak tę, która stale tu, jak i tę, która na krótko przebywa, odbyły się nabożeństwa podniosłe i odpowiadające znanej polskiej pobożności i skupieniu.

Dziś udzielał Ojciec św. o godz. 12 w południe w kaplicy Sykstyńskiej błogosławieństwa i posłuchań, na które dopuszczono około tysiąca osób, a wśród tych sporą gromadkę Polaków. Ojca św. witano i żegnano okrzykami *E viva*, niech żyje itd Ojciec św. ma się wybornie. Błogosławił zgromadzonych, od czasu do czasu podnosił się na *sedia* i jeszcze żywiej i milej spoglądał na wiernych. Przed ołtarzem kaplicy Syxtyńskiej zeszedł Ojciec św. z *sedia*, ukląkł, podszedł do ołtarza, gdzie odprawiwszy krótką modlitwę udzielił zebranym generalnego błogosławieństwa. Po znakomitych śpiewach, wykonanych na chórze, Ojciec św. przyjął około stu osób, udzielając im specyalnego błogosławieństwa i raczył słów kilka do każdego przemówić Następnie zeszedł z tronu swego, zajął miejsce znowu na *sedia* i, niesiony wśród okrzyków zebranych, błogosławił ich z wyrazem twarzy, pragnącego istotnie nieba przychylić swym owieczkom. Cała uroczystość trwała trzy kwandranse i była nad wyraz podniosłą.

Z kolonii polskiej bawią tu pisarz Gawalewicz i malarz Stachiewicz, także Jan Kasprowicz, prof. dr. Finkel, Kazimierzowie Czapelscy i Kotarbińska z Krakowa itd.

W ciągu ostatniego tygodnia panowała tu wcale piękna pogoda, chociaż poranki i wieczory są wcale chłodne, a i w dzień narzutka letnia nie jest zbyteczną.

Siemiradzki kończy obecnie obraz większych rozmiarów: P. Jezus błogosławiący dzieci, jakoteż zajęty jest dwoma obrazami dla Filharmonium warszawskiego.

Sienkiewicz bawi w okolicy Neapolu, dokąd dziś udają się także Gawalewicz i Stachiewicz.

a

Z bieżącej chwili.

Lwów, 13 kwietnia.

Szajka żydo-masońska rozkiełzała ślepe tłumy w Hiszpanii a następnie w Portugalii i puściła na klasztory, w ogóle na „klerykałów“. Uczniowie, jakeśmy to już podnosili, okazali się bardzo pojętnymi i wprawiwszy się, uderzają właśnie na główną podporę masonizmu, na burżoazyę, na fabrykantów. Koło Walencyi zburzono do cna największą fabrykę. Po grubych historyach w Barcolonie, urządziło teraz w Sewilli strejk 3,000 robotników i odgrażają się powszechną zmową.

W głównem portugalskiem ognisku handlu i przemysłu, w Oporto, skutek hecy „antyklerykalnej“ jest, według dzisiejszego telegramu, ten, że nastało przesilenie handlowe i przemysłowe, wielu przemysłowców zamknęło swoje fabryk, i tysiące robotników pozostało bez chleba.

Agitacya masońska w Portugalii wzięła była na kieł, jak pod d. 9 bm. donoszą z Lizbony: „Ludność portugalska (!) jest wielce wzburzona z powodu, że zarządzone przez króla środki przeciwko zakonnikom nie są wykonywane. Nadto wzmaga się agitacya na korzyść Boerów (przewiezionych z Lourenzo Marquez) do Lizbony i przytrzymywanych w Portugalii. Komitet pomocy dla wywiezionych do Oporto Boerów otrzymuje z całego kraju obfite posyłki i cała niemal prasa żąda wypuszczenia ich“.

„Wysłana z Oporto deputacya, ostro się odgrażała królowi, oświadczając, że, jeśli król nie zmusi urzędów do zgniecenia wpływu kościoła, a na polu polityki zewnętrznej nie uwzględni narodowych uczuć ludu portugalskiego, to cała ludność Oporto stanie po stronie tych, którzy lepiej potrafią stawać w obronie wolności“.

Wiadomości, które przyniósł dzisiejszy telegram madrycki, może przyprowadzą masonów do upamiętania.

W francuskiej izbie posłów domagali się socyaliści, aby majątki, które według ustawy o kongregacyach, będą zabrane duchownym, obracano na cele robotników. Czego im odmówiono, zaczem urządzili strejk w Marsylii i szkodę na przeszło sto milionów franków wyrządzili handlowi głównego portu francuskiego. Kongres francuskich robotników górniczych w Lens żąda dla robotników stałej pensyi. Masoni potrzebują socyalistów. więc burżoazya masońska będzie musiała głęboko sięgnąć do kalety.

Telegram konstantynopolski donosi o nowych kłopotach ekumenicznego patryarchy carogrodzkiego, znowu dowodzących,

---

Zjazd dziennikarzy słowiańskich.

(Dokończenie.)

W poniedziałek o godz. 9 zrana zebrali się uczestnicy Zjazdu w kościele św. Błażeja (św. Vlaho), gdzie wysłuchali mszy św., odprawionej na intencyę kongresu. Wzdłuż drogi ludność witała nas okrzykami: Živio! Kościół św. Błażeja znajduje się w środku miasta; po pożarze w r. 1715 został na nowo odbudowany (cały z Trawestynu) w stylu odrodzenia.

Po nabożeństwie udaliśmy do gmachu teatralnego, gdzie rozdano nam odznaki, każdy z uczestników otrzymał misternie wykonaną szpilę szczerozłotą w darze od prezydenta miasta, nadto medal z podobizną poety Jana Gundulicza. Dziennikarze zajęli miejsca w parterze, loże zajęły panie, przedstawiciele miasta, szlachty tutejszej, inteligencyi, oraz młodzież.

Uczestników kongresu powitał gorącą przemową prezes komitetu zjazdu, dr. Sz. Mazzura, zwracając się do przedstawicieli wszystkich narodów, w pierwszym zaś rzędzie do Polaków z serdecznem podziękowaniem za przybycie z dalekich stron do prastarego grodu, do Aten chorwackich: Dubrownika, który jest dla Chorwatów tem, czem dla nas Kraków a dla Czechów Praga.

Z kolei przemówił prezydent miasta dr. Pero Czingrija, wyrażając radość, że może w starych murach tego grodu powitać po raz pierwszy przedstawicieli wszystkich narodów słowiańskich, Prezesem obrany: Michał Chyliński, wiceprezesami: Hurban-Vajański i Gabrszczek (Słoweniec z Gorycyi), sekretarzami: dr. Lewicki, Kadner z Pragi, Ozaricz z Zagrzebia. Odczytano szereg telegramów z życzeniami od prez. Friedleina, redakcyi *Czasu*, *Głosu Narodu*, Lib. Zajączkowskiego, *Dziennika polskiego*, *Gaz. Narodowej*, z Pragi od prezesa klubu czeskiego dr. Fr. Pacaka, redakcyi Slov. Prehledu, red. Gregra, pos. Brettera, Touzińskiego itd. wreszcie około 300 telegramów z południowej Słowiańszczyzny, z tego 200 z Bośni i Hercogowiny.

W zastępstwie dr. Beauprego, redaktor dr. Ostaszewski-Barański przedłożył sprawozdanie z II zjazdu dziennikarzy słowiańskich w Krakowie. Referat dr. Gregra o założeniu biura korespondencyjnego dla krajów słowiańskich odczytał red. Anyż, poczem uchwalono rezolucyę: Zjazd poleca prezydyum wybór komitetu, któryby miał za zadanie obmyślenie sposobu, celem zebrania dostatecznych środków pieniężnych i zespolenia osób, naszymi ideami przejętych, we wszystkich ogniskach życia słowiańskiego w całej zachodniej Słowiańszczyźnie. Komitetowi temu będzie przysłużało prawo kreowania komitetu wykonawczego. Komitet zda sprawę ze swych czynności na zjeździe następnym. Nadto przyjęto rezolucyę redaktora Hovorki, by w większych miastach słowiańskich, przedewszystkiem w Pradze pozakładano filie biura korespondencyjnego, jaka istnieje we Lwowie.

Z kolei uchwalono rezolucyę prof M. Zdziechowskiego tej treści: Trzeci zjazd dziennikarzy słowiańskich, zgodnie z rezolucyą II zjazdu dziennikarzy słowiańskich o konieczności wyrobienia i podtrzymania poczucia solidarności na gruncie narodowego indywidualizmu, gorąco zaleca przedstawicielom prasy słowiańskiej, ażeby szczególną zwracali uwagę na wzajemne stosunki narodów słowiańskich, traktując ze stanowiska równouprawnienia w duchu i w zgodzie z tradycyą największych geniuszów słowiańskich: Mickiewicza, Palackiego, Mazuranicza i w. i., idąc w ślad za badaniami najgłębszych myślicieli, którzy się zajmowali sprawą słowiańską: Włodzimierza Sołowiewa i Borysa Cziczeryna.

Nad rezolucyą tą wywiązała się bardzo gorąca, nawet za gorąca, dyskusya. Ze strony red. *Słow. Swieta* i korespondenta *Now. Wremieni*, dr. Werguna, domagano się, by nie wymieniać nazwisk w rezolucyi (Sołowiew i Cziczeryn należą do t. zw. zapadników), radykalni Chorwaci pragnęli, by wstawiono też nazwisko Susterszicia. Zjazdowi groziło rozbicie, do którego nie przyszło dzięki poparciu, udzielonemu nam ze strony Czechów, którzy z razu, przewidując zaostrzenie się debaty, byli za usunięciem nazwisk z rezolucyi.

Hucznymi oklaskami nagrodzono referat dr. W. Lewickiego o stosunku prasy słow. w Austryi do Bałkanu tej treści: Zjazd dzien. słow. w Austryi uznając jako zasadę, potrzebę wszechstronnego działania celem obudzenia poczucia jedności i wspólności słow. narodowych interesów w całej zachodniej Słowiańszczyźnie, wyraża przekonanie, że koniecznem jest dążenie do porozumienia się z prasą słowiańską na Bałkanie co do stałego i systematycznego szerzenia idei jedności w całej zachodniej Słowiańszczyźnie. I. Przez wzajemne, systematyczne informowanie się o kulturnem, politycznem i połecznem życiu ludów słow. w Austryi i na Bałkanie. II. Przez popularyzowanie wśród tych ludów idei sojuszu, jako samoobronę przeciw sojuszom obcym, dążącym do rozbicia Słowian. Jako praktyczny środek do wdrożenia tej akcyi uznaje III zjazd potrzebę zorganizowania w myśl tej idei bezstronnej informacyi dziennikarskiej dla prasy słowiańskiej i światowej o stosunkach, życiu, dążeniach ludów słow. w Austro-Węgrzech i na Bałkanie, informacyj wolnych od wpływów eur. dyplomacyi i najczęściej wrogo dla Słowiańszczyzny inspirowanych ajencyi korespondencyjnych.

Na wniosek ze strony prezydyum uchwalił zjazd złożyć drogą telegraficzną hołd ks. biskupowi Strossmajerowi; na wniosek dr. Tresicza-Proczicia, przyjęty długotrwałymi oklaskami, uchwalił zjazd wysłać telegramy do Sienkiewicza, Dunajewskiego i pisarza Breszczieńskiego w Zagrzebiu.

Zjazd zamknął serdeczną przemową prezes Chyliński; na miejsce następnego naznaczono miasto Lublanę na rok 1902. P. Mazzurze podziękowano hucznymi oklaskami za przyprowadzenie zjazdu do skutku, a panu Chylińskiemu za pełne taktu i roztropności kierownictwo.

Do dyssonansów na zjeździe należało też, acz krótkie, ale wrogie, wystąpienie Stojałowskiego przeciw dziennikarzom polskim, a stawienie się otwarcie po stronie przemawiających po rosyjsku galicyjskich Rusinów Werguna i Szczawińskiego.

Na kongresie znalazł się też korespondent żyd, bardzo wrogiego Słowakom i Chorwatom dziennika liberalnego *Pesti Hirlap*, który naturalnie przychylnie o zjeździe pisać nie będzie.

Dalmatyńskie pisma włoskie zajmują wrogie stanowisko w obec zjazdu. Wyliczając uczestników widzimy w dzienniku *Il Dalmata* takie nazwisko jak „Zdickowsky di Jagellonski“.

Po zjeździe o 6 wieczorem złożyli Polacy wieniec srebrny na grobie Gundulicza. Była to wielka polonofilska manifestacya narodowa.

Z. Skirmunt.

w jakiem ostatecznem poniżeniu wegetuje głowa prawosławia. Synod i przyboczna rada (świeckich Greków), złożona przeważnie ze zwolenników skasowanego patryarchy Joachima III, są niezadowolone z prowadzenia spraw przez patryarchę Konstantyna V. Zarzucają mu, że odnosił same niepowodzenia u Porty, chociaż jest turkofilem, a zwłaszcza, że w Macedonii skonfiskowano 32 cerkwi, zbudowanych na gruntach, należących do klasztorów greckich.

Synod i rada przyboczna zebrały się d. 9 bm. i większość po trzykroć wzywała patryarchę do abdykacyi, ale patryarcha odmówił. Większość spisała przeto protokół, zarządzający detronizacyę patryarchy i zaraz tegoż dnia protokoł Porcie doręczyła. Wysłannik jej Ziver bej, nie zdołał sprowadzić porozumienia. Porta zapewne zatwierdzi ów wyrok, aby podczas świąt wielkanocnych nie przyszło do zaburzeń kościelnych. Expatryarcha Joachim III przebywa obecnie na górze Athos.

Nie wiedzie się w e l t p o l i t y c e. Cesarz Wilhelm zapowiedział, że żaden Chińczyk pod grozą śmierci nie poważy się zyzem spojrzeć na Niemcy i że w żadnym kącie świata nic się nie będzie mogło dziać bez zezwolenia Niemiec.

Otóż onegdaj rano znaleziono koło Pekinu kapitana niemieckiego B a r t s c h a nieżywego. Do tej wiadomości dodano zaraz urzędowy komentarz, że „o ile przeprowadzone natychmiast dochodzenie wykazało, chodzi tylko o nieszczęśliwy wypadek.“

Tymczasem równocześnie nadeszła wiadomość, że kapitan padł od strzału w plecy, a wierzchowiec jego znikł. Półurzędowcy nie chcieli temu wierzyć, skoro urzędowo co innego doniesiono. Ale nadeszły bliższe wiadomości. Mianowicie, że kapitana zaskoczyła burza kurzu, w której zbłądził, że został zastrzelony, i nie popełnili tego rabusie, bo kiesa jego, zawierająca 200 marek i 8 dolarów w złocie, była nietknięta.

Podobno rząd berliński uznał za roztropne, już nie zyza, ale kulę puścić luzem, zkoro zaraz w pierwszej chwili puścił w obieg taki widocznie zmyślony komentarz

Dziesięciolecie naszego szkolnictwa.

(IV.) To są główne rysy nowo dokonanej reorganizacyi szkół. Nowo otworzonym szkołom trzeba było teraz dać p l a n y n a u k o w e. I tego zadania dokonano w zupełności. Plany jednak same nie wystarczały; trzeba było dodać do nich i n s t r u k c y e, aby nauczycielstwo wiedziało, jaką drogą ma dążyć do celu, planami wytkniętego. Wszystkie rodzaje szkół pospolitych i wydziałowych posiadają też dzisiaj nowe plany i instrukcye. Jedne i drugie powstały może trochę za prędko, domagać się będą zapewne w przyszłości tu i ówdzie zmian, w głównych jednak zarysach przedstawiają postęp, który uznają wszyscy nauczyciele.

Do nowej organizacyi i nowych planów trzeba było zastosować i k s i ą ż k i s z k o l n e. I na tem polu zdziałano bardzo wiele.

Wszystkie nowo stworzone kategorye szkół otrzymały nowe podręczniki. Niektóre z nich, przeznaczone dla wyższych kat goryj, napisane zostały przez pierwszorzędne siły naukowe. I na polu podręczników pracowano może nieraz zbyt gorączkowo, stąd i tu w przyszłości znajdzie się niejedno do poprawienia, w porównaniu jednak z dawniejszymi przedstawiają podręczniki dzisiejsze postęp niezaprzeczony.

Nie można tu wreszcie nie wspomnieć o jednej ważnej rzeczy: Bobrzyński dążył stale do tego, by książki stawały się coraz t a ń s z e a tem samem przystępniejsze dla ubogiej ludności naszego kraju, zwłaszcza dla ludności wiejskiej. W ostatnich też latach potaniały książki znacznie w porównaniu z tem, co kosztowały dawniej.

Przeprowadziwszy reformę, trzeba było dopilnować jej wykonywania. Służąca do tego instytucya i n s p e k t o r ó w o k r ę g o w y c h wymagała przedewszystkiem pomnożenia posad, kiedy bowiem Bobrzyński obejmował stanowisko wiceprezydenta, bardzo wielu inspektorów spełniało nadzór nad dwoma okręgami.

Jedną z zasług ustępującego wiceprezydenta jest uzyskanie takiego pomnożenia tych posad, że dziś każdy powiat ma już swego inspektora. Ażeby inspektorowie w powiatach z większą liczbą szkół mogli się oddawać głównemu swemu zadaniu, wizytowaniu nauki, dodano im referentów pomocniczych z grona nauczycieli, którzy ich wyręczają w zajęciach kancelaryjnych. Wypada tu dodać, że udało się Bobrzyńskimu wyjednać i pomnożenie posad inspektorów krajowych o jednego, dotychczasowa bowiem liczba okazała się niewystarczającą wobec mnożącej się z każdym rokiem liczby spraw.

W ostatnich czasach spotkał Bobrzyńskiego zarzut klerykalizmu z powodu, że wiele posad inspektorów okręgowych obsadził katechetami. Jeżeli Bobrzyński chętnie widział na tych posadach katechetów, to czynił to dla tego, że dążył do podniesienia poziomu umysłowego inspektorów, że chciał na tych posadach widzieć ludzi z wykształceniem uniwersyteckiem, a takich w łonie nauczycieli ludowych nie mógł znaleść, bo ci posiadali najwyżej parę klas gimnazyalnych.

Pozostawało jeszcze jedno zadanie, może najtrudniejsze, pozyskanie potrzebnej liczby dobrych n a u c z y c i e l i, bez których całe dzieło reformy pozostać musiało reformą na papierze. Bobrzyński zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że głównym środkiem było tu podwyższenie płac. Że na tem polu był zawsze orędownikiem żądań nauczycieli i że udało mu się je w znacznej części zaspokoić, powiedzieliśmy wyżej, jakkolwiek często plony wdzięczności zyskiwał nie on, lecz inni, zręczni, a nie przebierający w środkach, prowadzących do popularności. Ale skoro główna droga była zamknięta, należało chwytać się choć by półśrodków. Takim półśrodkiem były stypendya dla kandydatów nauczycielskich, mające ich przyciągać do wybierania tego zawodu. Bobrzyńskiemu udało się uzyskać w sejmie znaczne podwyższenie kwoty, na ten cel przeznaczonej. Naturalnie zdawał on sobie jasno sprawę z tego, że jest to tylko półśrodek.

W braku odpowiedniej liczby ukwalifikowanych należało na razie zadowalać się często siłami niekwalifikowanemi. Lepiej było, że szkoła wiejska funkcyonowała i miała choćby nieświetnego nauczyciela, niż gdyby stała zamknięta. — Wytrwale też dążył Bobrzyński do uzyskania dla kraju nowych seminaryów nauczycielskich, a usiłowania jego zostały uwieńczone pomyślnymi rezultatami. Dla wykształcenia nauczycieli dla szkół 5- i 6-klasowych pospolitych i szkół wydziałowych urządzano tzw. kursa wydziałowe. Jedną z ostatnich myśli ustępującego wiceprezydenta było: te prowizoryczne kursa zamienić na stałe i złączyć z seminaryami. Jak przy profesorach szkół średnich, tak i przy nauczycielach ludowych, starał się Bobrzyński o podniesienie poziomu wykształcenia naukowego. Do tego celu służyły między innemi konferencye nauczycielskie; przyczyniały się one niemało do ożywienia ruchu umysłowego wśród nauczycieli.

W ostatnim czasie wysunęła się naprzód kwestya reformy seminaryów nauczycielskich. Niektórzy żądali dwóch typów seminaryów: seminaryów a charakterze więcej rolniczym, przygotowujących nauczycieli dla szkół wiejskich, i seminaryów kształcących nauczycieli dla szkół miejskich. Przeciwko temu żądaniu podniesiono z wielu stron, zwłaszcza ze sfer nauczycielskich, zarzuty: powiadano że stworzymy przez to nauczycieli I i II klasy. Rozwiązania sprawy nie doczeka już ustępujący wiceprezydent; przekaże ją w spadku swemu następcy. *S. T.*

KRONIKA.

Lwów, dnia 13 kwietnia.

Z armii. Pułkownik Emil von Versbach Hadamar dotychczasowy komendant 10 pp. obrony kraj. we Lwowie zamianowany został komendantem brygady obrony kraj. w Pradze. Gen. major Karol Weyher Weyherfels komendant brygady obrony kraj. we Lwowie, przeniesiony został w stan spoczynku a w jego miejsce zamianowany komendantem tej brygady pułkownik Artur Polletin z 93 pp. który równocześnie otrzymał order żelaznej korony III klasy. Starszy lekarz sztabowy II kl. dr. F Zimmert w Krakowie otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa a lekarze pułkowi I kl. dr. A. Palrrich w Krakowie i dr. S. Lech w Stanisławowie złote krzyże zasługi z koroną.

Z kolei państwowych. Komisarz Artur Kliment ze Stanisławowa zamianowany naczelnikiem sekcyi konserwacyi w Buczaczu.

Wiadomości dyecezyalne. Archidyecezya lwowska ob. łać. Odznaczeni: ks. Jakób Cwynarski, proboszcz z Bojan cum usu R. et M.; ks Aleksander Opolski, katecheta Sem. naucz. w Czerniowcach cum usu Expos. canon. Do święceń subdyakonatu przystąpili we Wielką Sobotę dnia 6 kwietnia: Barć Antoni, Bartha Franciszek, Dziuban Jan, Głąb Jan, Jakubowski Kazimierz, Janusiewicz Józef, Jaworski Stanisław, Manasterski Władysław, Nowara Franciszek, Ratuszny Antoni, Schwarz Mieczysław, Stawarz Józef, Taranowicz Jan. Zmarł: ks. Grzegorz Palczyński, prob. z Powitna.

Składki na powodzian r. 1900. Od komitetu obywatelskiego, który zajmował się w r. zeszłym akcyą pomocniczą dla okolic dotkniętych powodziami, otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Za pośrednictwem biura Wydziału Rady powiatowej Lwowskiej wpłynęły dla włościan powiatów wschodnich, nawiedzonych w r. z. powodziami składki następujące: P. T. Karol hr. Lanckoroński złożył 1000 koron, Zofia hr. Dzieduszycka 200 k., p. namiestnik Leon hr. Piniński 1000 k., Jarosiewiczowa z Tarnopola 6 k., ks. arcybiskup Issakowicz 40 k., Wydział Rady powiatowej w Żółkwi 50 k., Zdzisław hr. Tarnowski z Dzikowa 100 k., Eustachy ks. Sanguszko z Gumnisk 1000 k., Wydział pow. w Łancucie 20 k., Apolinary Jaworski ze Skwarzawy 50 k., członkowie Wydziału powiatowego w Husiatynie 33 k., Wydział pow. w Husiatynie 50 k., w Lisku 30 k., w Tarnobrzegu 25 k., w Mielcu 100 k., w Brodach 100 k., magistrat m. Przemyśla 500 k., datki zebrane w Przemyślu 918.60 h., Stanisław hr. Gołuchowski 200 k., składki zebrane przez administracyą *„Gazety Narodowej“* 70 k., adm. *„Biesiady Literackiej“* w Warszawie 252.50 k., adm. *„Nowej Reformy“* w Krakowie 74.61 h.

W ogólności zebrano . .	K. 5.819	h. 71
% od lokacyi składek w Powiatowem Towarz. zaliczkowem we Lwowie . . .	„ 119	„ —
była do rozporządzenia suma	K. 5.938	h. 71

a po strąceniu wydatków połączonych z działalnością komitetu — na koszta druku odezw, portorya, telegramy i t. p. w kwocie 149.67 koron, pozostało do rozporządzenia 5.788 k. 04 h.

Tą sumę rozdzielił podpisany komitet wykonawczy w następujący sposób pomiędzy Wydziały powiatowe siedmiu najbardziej powodziami dotkniętych powiatów — mianowicie:

na powiat	Dolina	600 koron
„ „	Drohobycz	1000 „
„ „	Kałusz	600 „
„ „	Stanisławów	1000 „
„ „	Stryj	2188 „
„ „	Tłumacz	800 „
„ „	Żydaczów	600 „
	razem	5788 koron

Datki te rozesłano na ręce P. T. prezesów rad powiatowych wymienionych powiatów — i na tem czynności komitetu zakończono.

Lwów 10 kwietnia 1901.

Stanisław Matkowski w. r. przewodniczący, Karol hr Dzieduszycki w. r. Witołd Niezabitowski w. r. Stanisław Pawlikowski w. r. Leonard Wiśniewski w. r.

Tajemnicza historya. Przeor OO. Karmelitów we Lwowie, doniósł w piątek policyi, że przed kilkunastu dniami było u niego dwóch panów, którzy żądali, aby im wskazał miejsce, w którem według ich twierdzenia, ma być zakopany skarb. Przeor, który o żadnym skarbie nic a nic nie wie, odprawił poszukiwaczy skarbu pierwszy raz z kwitkiem, kiedy się jednak po raz drugi zjawili, zażądał, aby się wylegitymowali. Panowie ci istotnie wręczyli przeorowi swe wizytówki, z których jedna opiewała na nazwisko Aleksandra Dziedzickiego, kandydata notaryalnego, druga na koncypieta adwokackiego Mieczysława Wronowskiego. Przeor legitymacyę przyjął do wiadomości, ale po raz drugi oświadczył, że o skarbie nic nie wie, a więc i miejsca wskazać nie może. Na to obaj panowie zagrozili, że w obec tego będą musieli sprowadzić komisyę i odeszli. Wysłany w tej sprawie ajent policyjny zbadał, że bilety wizytowe są autentyczne i że istotnie ci panowie byli u przeora. Nie wypierają się tego wcale, podają tylko, że żądali od przeora podpisu na jakimś dokumencie o skarbie, ale odmówili dalszych na tym punkcie wyjaśnień.

Bliższe szczegóły tej tajemniczej sprawy są następujące: W listopadzie 1900 r. zgłosił się u substytuta notaryusza, p. A. Dziedzickiego, adwokat dr. Zbyszewski i oświadczył, że klient jego, którego pełnomocnictwem się wykazał, ma wiadomość o pewnym skarbie, ukrytym w jednym z tutejszych klasztorów. Dla salwowania praw tego klienta zażądał dr. Zbyszewski od p. Dziedzickiego, by tenże w charakterze urzędowym udał się do klasztorów lwowskich i przełożeństwa tych klasztorów wezwał do oświadczenia się, czy o tym skarbie mają wiadomość. Wskutek tego żądania udał się p. Dziedzicki do wskazanych mu klasztorów, wyjaśnił ich przełożonym swój charakter i cel przybycia—i otrzymał wszędzie wiadomość, że o jakimś skarbie nikomu nic nie jest wiadome. Na tem sprawa na razie została zakończoną. W dniu 12 bm. zgłosił się do p. Dziedzickiego ponownie dr. Zbyszewski i oświadczył, że namiestnictwo w porozumieniu z konsystorzem i prokuratoryą skarbu zezwoliło na zawarcie umowy między konwentami a znalazcą co do rzeczonego skarbu i zaprosił go do udania się do konwentów, celem przedstawienia przełożonym ich spisane umowy do podpisu i następnie legalizacye podpisów. Wskutek tego udał się p Dziedzicki między innymi do klasztoru Karmelitów, przedstawił przeorowi swój charakter urzędowy i cel przybycia, a otrzymawszy co do podpisu odmowną odpowiedź, oddalił się, zostawiając przeorowi swój adres.

Pan W. wie z całą pewnością, w którem miejscu i w którym klasztorze jest skarb ukryty, zawiera jednak umowę ze wszystkimi konwentami dla zmylenia poszlak.

Sprawa Nowickiego. Rodzina Nowickiego złożyła gminie m. Lwowa 1500 zł. jako resztę sumy przez niego zdefraudowanej. W ten sposób gmina m. Lwowa nie ponosi żadnej szkody.

Proces Kornela Czajkowskiego, sprawcy morderstwa na osobie Iłłekówny, przy ul. Sakramentek, odbędzie się 9 maja br. przed sędziami przysięgłymi. Lekarze uznali go zdrowym na umyśle.

Znalezienie trupa pod kopicą siana. Starostwo kołomyjskie doniosło dziś lwowskiej policyi, iż dnia 21 marca znaleziono na obszarze dworskim w Winogradzie (powiat kołomyjski) pod kopicą siana trupa 40 letniego mężczyzny, ubranego bardzo skromnie, a nawet ubogo. Lekarz orzekł, że śmierć nastąpiła skutkiem zamarznięcia i że trup przeleżał pod ową kopicą przeszło 6 tygodni. Znalezione zwłoki mimo, że ich nikt nie agnoskował, pochowano na cmentarzu w Winogradzie.

Młode kartofle W hadlu ukazały się t. zw. młode kartofle, po wysokiej sprzedawane cenie. Są to jednak falsyfikaty, którym pozór młodości nadawany jest sztucznie.

Nowy urząd pocztowy otwarty zostanie dnia 16 bm. w Toustobabach, poczta Podhajce.

Na karę śmierci. Z Wiednia telegrafują: Sąd przysięgłych skazał Stefana Wanyeka, który włamał się do jednego pomieszkania, a następnie zastrzelił 3 osoby, usiłujące przeszkodzić mu w ucieczce, a dwie inne osoby ciężko poranił — na śmierć przez powieszenie. Wanyek zrzekł się środków prawnych przeciw wyroków.

Fałszywe 5-koronówki. Policya w Aradzie na Węgrzech wykryła bandę fałszerzy, która wyrabiała 5-koronówki, korony i guldeny. Kilku członków jej aresztowano a narzędzia skonfiskowano.

Wielka defraudacya. Z Budapesztu telegrafują: W stowarzyszeniu opartem na wzajemnej pomocy w Veszprim wykryto wielką defraudacyę, którą funkcyonaryusze stowarzyszenia popełniali już od lat 15. Udziały członków, należących przeważnie do sfer uboższych, są zupełnie stracone. Wiele osób aresztowano.

Tyfus w wojsku. W jednym z batalionów pułku bawarskiego, stojącego załogą w Metz, zdarzył się wielka liczba wypadków tyfusu; batalion ten stoi w forcie Manteufel. Zarządzono środki przeciw dalszemu szerzeniu się tej choroby.

Ludność Serbii. Podług ostatniego spisu ludności d. 31 grudnia 1900 Serbia liczyła 2,535.066 mieszkańców; w ostatnich 5 latach liczba mieszkańców wzrosła o 181.286.

Kradzież złota. Z Bremy telegrafują: Na pokładzie okrętu „Cesarz Wilhelm“ znaleziono w piątek rano przy czyszczeniu okrętu skradzione rzekomo złoto.

Pożar lasów. Z Cieplic telegrafują pod dn. 13 bm.: Olbrzymie lasy koło Briesen od nocy stoją w płomieniach. Dotąd pożar nieugaszony.

Edward VII w Warszawie. Warszawski *Dziennik dla wszystkich* przypomina, że w czerwcu 1869 dzisiejszy król angielski, Edward VII, a wówczas książe Walii, zwiedził Warszawę. Przyjechał z hr. Stanisławem Potockim i w pałacu tegoż na Krakowskiem Przedmieściu zamieszkał. W książce meldunkowej zapisał się jako lord of Cornvalis. Bawił w Warszawie krótko. Przyjechał wieczorem o 6-tej i po zjedzeniu obiadu pojechał z hr. St. Potockim do teatru. Dawano balet „Flick i Flock“. Do domu obaj panowie wrócili bardzo późno, bo dopiero o 2 po północy; musieli gdzieś wieczerzać... Nazajutrz rano o 9 po śniadaniu złożonem z nadzwyczaj silnej herbaty, jaj, szynki i befsztyków niemal surowych, obwoził hr. Potocki swego gościa po mieście, a następnie pojechał z nim do Wilanowa. O północy zaś osobnym pociągiem wyjechał przyszły król Anglii, z powrotem linią na Aleksandrowo.

Klub Polski w Pradze, jak wykazuje doroczne sprawozdanie, rozwija się pomyślnie. Pielęgnuje on język polski wśród rodaków, zamieszkujących Pragę już dziesiątki lat. Obchodzi uroczystości narodowe, zwłaszcza Święcone, Gwiazdkę, wieczorek Mickiewiczowski i td. Szczególną zaś zwraca uwagę na rozwój polskiej szkoły, założonej w r. 1899 przy klubie. Szkółka ta posiada małą bibliotekę, prowadzoną niezależnie od biblioteki klubowej. Prezesem Klubu jest p. Kazimierz Hofman, zastępcą p. Wacław Bok, sekretarzem p. Henryk Merel, skarbnikiem p. Wacław Oswald, gospodarzem p. Józef Krzyżek, bibliotekarzem p. Bronisław Sobotkiewicz, wydziałowymi pp. Edward Bleha, Józef Góral i Kazimierz Szymański. Lokal klubu znajduje się przy ul. Karlowej w domu svat: Vaclavske Zalozny.

Powódź w teatrze. W teatrze Kisfaludi w starej Budzie zdarzył się onegdaj niezwykły wypadek. Na krótko przed przedstawieniem pękła rura wodociągowa, a woda zalała całe sutereny. Wskutek tego musiano powypraszać publiczność a teatr zamknąć. Ponieważ okazała się potrzeba porobienia rozmaitych naprawek, teatr będzie przez kilka dni zamknięty.

Morfina zamiast szubienicy. Ciału prawodawczemu Stanu Indiana przedstawiono wniosek, domagający się, aby przy wykonywaniu wyroków śmierci na osobach skazanych przestępców zastąpić szubienicę otruciem, przy pomocy odpowiedniej dawki morfiny.

Kolebka królewska. Królowa wdowa Małgorzata przesłała synowej swojej dla spodziewanego potomka kolebkę, która w roku 1869 ofiarowaną była przez miasto Neapol obecnemu królowi. Jest to w swoim rodzaju arcydzieło, do którego rysunków dostarczyli malarze Morelli i Palizzi. Przednią część kolebki podpiera, figura wyobrażająca dziecko, z tyłu zaś anioł z rozpostartemi skrzydłami osłania głowę niemowlęcia, spoczywającego w kolebce. Artyści usiłowali nadać ornamentom i ozdobom charakter neapolitański, i w tym celu użyli wyłącznie prawie materyału wyrobów miejscowych, t. j. korali, konchy perłowej i szyldkretu. Kolebka ma kształt owalny.

Zmarli. W Kozłowie umarł wczoraj proboszcz i dziekan ks. Neuburg Pogrzeb w poniedziałek.

We Lwowie, dr. Władysław Piszek, kandydat adwokatury, w 39 roku życia.

We Lwowie umarła Marya z Gubrynowiczów Kiczura, żona urzędnika, przeżywszy lat 68.

*

— Ach, moja droga, tak mnie głowa boli, że do teatru dziś nie pójdę.

— Et, dla jakiejś głupiej głowy pozbawiać się przyjemności, to nie ma sensu!

*

— Kocham panią nad życie...

— A czy pan się ze mną ożeni?

— E, kiedy pani zaraz taka wymagająca...

Komitet budowy kościoła w Lutowiskach, na którego czele stoi marszałek powiatu p. Ludwik Ramułt, wydał odezwę do wszystkich z prośbą o czynne poparcie i o datki. Obecnie znajduje się w Lutowiskach jedynie mała kapliczka z desek, zbudowana w r. 1899 na wynajętym na 6 lat gruncie. Potrzeba kościoła jest więc pilną. Łaskawe datki przysyłać można pod adresem p. Antoniego Węgrzyna, adjunkta sądowego w Lutowiskach.

Kalendarz

W niedzielę 14 kwiet. Waleryana — Woskr. Hosp.

Wschód słońca 14 kwietnia o godz. 5 min. 22, zachód o godz. 6 m. 41.

W poniedziałek 15 kwietnia. Anastazyi M. — Woskr. Hosp.

Wschód słońca 15 kwietnia o godz. 5 min. 20, zachód o godz. 6 min. 42.

Okulista Dr. Gruder mieszka obecnie przy ulicy Karola Ludwika l. 5.

Prawdziwe High-Life przedstawienie urządza codziennie dyr. Thorn w Colosseum przez wystawienie obecnego nowego programu znakomitej dobroci i pod każdym względem bardzo zabawnego, w którym udział biorą najznakomitsi artyści teatrów londyńskich i paryskich. Angielska pantomima Will Mora, zachwycająca iluzya „piękna Lilli unosząca się w powietrzu na tle wspaniale oświetlonego zegaru mistycznego“, humorystyczny brzuchomowca Nadrage, wywołujący wybuchy śmiechu, znakomita ekwilibrystka na trapezie Ballerini, cudowne pieski pana Arthura, świetna śpiewaczka koloraturowa pani Castelli de Vere, niezrównani tancerze Henry, wogóle wszystkie numera programu są godne widzenia i mogący najwybredniejszy gust publiczności zadowolić.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu „Baśka“, krotochwila w 3 akt. Kazimierza Glińskiego (autora „Szaławiły“).

W niedzielę o godz. 7 wieczórem po cenach operetkowych „Halka“, opera narod. w 4 aktach St. Moniuszki. Debiut Oktawii Rojekówny; Jontkiem będzie po raz pierwszy p. Drzewiecki.

W poniedziałek po raz trzeci „Życie na żart“, sztuka w 4 akt. Gabryeli Zapolskiej.

We wtorek „Manon“, opera w 4 akt. Masseneta II. gościnny występ Ireny Bohuss.

* **Opera.** W tytułowej partyi opery Masseneta „Manon“ usłyszeliśmy pannę Irenę Bohuss po raz pierwszy na scenie nowego teatru. Publiczność, która szczelnie zapełniła amfiteatr, zrazu przyjęła ulubioną śpiewaczkę owacyjnie, mnóstwem kwiatów przepysznych i nieustającymi oklaskami Owacye te i oklaski powtarzały się w ciągu całego przedstawienia i musimy przyznać, iż nie były one niezasłużone. Rola Manon Lescaut wymaga, prócz przymiotów artystycznych. od wykonawczyni, nadto warunków zewnętrznych, któreby tę postać czyniły wiarogodną w duchu poety i przytem i dla nas sympatyczną. W przeważnej części pna Bohuss posiada te warunki, wskutek czego postać przez nią odtworzona, zbliżoną była do oryginału poety. W pierwszym akcie była ona naiwną i skromną, w drugim kochała wprawdzie swego des Grieuxa, lecz już z innymi kokietowała, w klasztorze umiała wdziękami, energią i namiętnością pokonać wahającego się zrazu opata des Grieuxa, a w ostatnim akcie umiała z artyzmem oddać moralny i fizyczny zgon. W parze ze sztuką dramatyczną szła u niej i część muzykalna. Chociaż w scenie wielkiego duetu (w klasztorze) głos był nieco za słaby, to jednak całość zrobiła bardzo dobre wrażenie, wszystko było obmyślane z artystycznym smakiem i muzykalnie pięknie wykonane. Niektóre ustępy jak arya (h-moll) w pierwszym akcie, a zwłaszcza pożegnanie ze stoliczkiem (g-moll) w drugim, były mistrzowsko wykonane i słusznie rzęsistymi oklaskami przy otwartej scenie nagrodzone.

Partyę kawalera des Grieuxa śpiewał po raz pierwszy p. Drzewiecki chociaż zrazu sztywna gra sceniczna i niezupełna pewność w opanowaniu partyi muzycznej pozostawiły nas zimnymi, to jednak w ciągu dalszych aktów umiał p. Drzewiecki rozśpiewać się, a we wielkiej aryi trzeciego aktu (es dur) mistrzowsko użytem *meza voce* i pięknym swym głosem zachwycić słuchaczy i wywołać burzę zasłużonych oklasków. Niezawodnie dalsze przedstawienia i konieczna praca nad grą dramatyczną przyczynią się do korzystniejszego wrażenia, gdyż najważniejsze ku temu czynniki, piękny głos i wielka muzykalność, już onegdaj wystąpiły na jaw. (*g*)

* **P. Marcela Sembrich-Kochańska** publikuje zaprzeczenie wiadomości, jakoby wskutek choroby gardła straciła chwilowo głos. Podczas swej amerykańskiej tournée, przeziębiła się w San Francisco, chrypka jednak minęła szybko i jeszcze tej wiosny śpiewać będzie w Berlinie.

MAŁY FEJLETON.

W dwadzieścia lat później.

(Dotąd niedrukowane notatki o zamordowaniu Aleksandra II).

Na żadnego z monarchów nie było tyle zamachów, ile na Aleksandra II.

W r. 1886 strzelił do niego z rewolweru Karasow w chwili, gdy car, wychodząc z ogrodu zimowego na newskim prospekcie, zwracał się do swego powozu. Strzał chybił.

W rok później na wystawie paryskiej strzelał do cara, spacerującego z Napoleonem III, Berezowski. Dał trzy strzały, a wszystkie chybiły.

W kwietniu 1879 na moście, w pobliżu zimowego pałacu żyd Sołowiew oczekiwał na cara, który codziennie powracał tamtędy ze swego spaceru. Gdy car nadszedł, Sołowiew strzelił, lecz chybił. Car począł uciekać. Sołowiew ścigał go i strzelił jeszcze cztery razy. Cztery kule świsnęły koło uszu cara, lecz żadna go nie trafiła.

Te trzy zamachy były dziełem jednostek. Nie były one owocem żadnego spisku, ani też partya rewolucyjna i terrorystyczna nie miały z nimi nic wspólnego. Komitet egzekucyjny tychże partyj nie miał jeszcze wówczas zamiaru zamordowania cara. Był on zdania, że, aby dojść do upragnionego celu, t. j. do zniszczenia autokratyzmu, potrzeba przedewszystkiem zgładzić pewną ilość wysokich, przez ludność znienawidzonych, funkcyonaryuszów rządowych. Tak więc padł najpierw generał Mezencew, szef trzeciego oddziału, przebity sztyletem w biały dzień na najludniejszej ulicy Petersburga; zabójca jego, Grafczyński, znany pod imieniem Stepniaka, uciekł szczęśliwie za granicę, gdzie pisywał wiele, zwłaszcza w londyńskim *Timesie*, o stosunkach rosyjskich i zginął dopiero przed trzema laty podczas pewnej katastrofy kolejowej. Po Mezencewie wkrótce potem, w lutym, zamordowany został książe Krapotkin, gubernator charkowski, brat stryjeczny sławnego nihilisty. W miesiąc potem, w marcu, dokonano nadzwyczaj śmiałego zamachu na następcę Mezencewa, gen. Drentelena: gdy ten w biały dzień szedł główną ulicą Petersburga, podjechał ku niemu na wspaniałym koniu terrorysta Mirski i strzelił do niego z pistoletu.

Wszystkie te zamachy miały jednak tylko ten skutek, że rząd, do najwyższego rozdrażniony, zaostrzył swoją surowość nie tylko przeciw tym, którzy byli podejrzani o stosunki lub sympatye z terrorystami, ale w ogóle przeciw wszystkim wolnomyślnym. Na to komitet egzekucyjny terrorystów uznał, że przyszła już pora, aby wyżej uderzyć. Dnia 26 sierpnia 1879 postanowił śmierć Aleksandrowi II.

Zabrano się natychmiast do przygotowań i wypracowano szczegółowy plan. Car miał przebyć jesień na Krymie, skąd w połowie listopada wracać miał przez Odessę i Moskwę do Petersburga. Postanowiono więc założyć trzy silne podziemne miny: pierwszą w Odessie, pod ulicą, którą car bezwarunkowo przejeżdżać musiał, drugą pod stacyą Aleksandrowsko, trzecia w pobliżu Moskwy. Pięćdziesiąt osób, mężczyzn i kobiet, przeznaczono do tej pracy. Wybrani nie tracili czasu. Zaopatrzeni w fałszywe legitymacye, rozdzielili się na trzy grupy, a każda grupa pracowała na swojem miejscu, dzień i noc, z największem poświęceniem, jakby o zakład, kto szybciej i lepiej z robotą swoją się upora.

Grupa odesska ukończyła swoją robotę w połowie października. Dwóch członków tej grupy, mężczyzna i kobieta, o wyglądzie spokojnej, mieszczańskiej pary małżeńskiej, wynajęło dom przy krytycznej ulicy. Zamieszkali w nim 1 września i natychmiast rozpoczęli grzebać podziemny chodnik. Dwudziestu innych spiskowców osiedliło się

w Odessie z końcem września, a każdy wynalazł sobie jakieś zajęcie w fabryce, handlu itp. Poza tem w porządku, z góry oznaczonym, pracowali nad kopaniem miny tak, że praca w niej szła w dzień i w nocy bezustannie. W ostatniej jednak chwili car zmienił plan podróży, ominął Odessę i miny tej już nie zakładano.

Druga mina pod stacyą Aleksandrowsko, założoną została przez spiskowca, który jako zwrotniczy zaangażował się do kolei. Przeznaczono mu na mieszkanie rodzaj budki, dziesięć kroków od toru położonej. Z pomocą kilku innych spiskowców, którzy jako robotnicy na tej stacyi się wynajęli, na czas ukonczył swoje przygotowania. W momencie, gdy pociąg carski przejeżdżał przez zdradzieckie miejsce, nacisnął guzik elektryczny, który miał minę zapalić. Detonacya jednak nie nastąpiła. Baterya zawiodła!

Pozostała jeszcze trzecia mina, która założoną została pod torem, niedaleko Moskwy. Hartman, któremu udało się potajemnie powrócić do Rosyi i panna Perowska (powieszona w kwietniu 1881), podając się za małżeństwo, należące do jakiejś religijnej sekty, kupili domek, położony o sto metrów od linii kolejowej Kijów-Moskwa. Kilku ich przyjaciół często ich odwiedzało, — jak wszyscy sądzili, celem odprawiania wspólnych modłów. Tak sądziła i policya i pozostawiła ich w spokoju. Dnia 1 listopada byli spiskowcy ze swą robotą gotowi. Podziemny chodnik 130 metrów długi, prowadził pod szyny, któremi przejeżdżać miał pociąg carski. Mina została założoną, lonty przygotowane. Od swoich przyjaciół w policyi dowiedzieli się spiskowcy, że car przybędzie do Moskwy 19 listopada. W oznaczonej godzinie spostrzegli pociąg dworski, biegnący z pełną szybkością. W chwili, gdy pociąg przelatywał ponad miną, nastąpiła straszna eksplozya i szereg wagonów wyleciał w powietrze. W pociągu tym jednak nie było cara. Wiózł on tylko kilka urzędników dworskich i pakunki carskie. W dziesięć minut dopiero potem nadjechał drugi pociąg z carem na miejsce nieszczęścia.

Jednak te trzy nieudałe zamachy nie odstraszały spiskowców. Ułożono natychmiast nowy plan zamordowania cara. Tym razem chciano już nietylko cara, ale i całą rodzinę carską jednym zamachem wytępić. W tym celu postanowiono wysadzić w powietrze to skrzydło zimowego pałacu, w którem się mieści wielka sala, służąca do wielkich obiadów. Wszystko miało być gotowe do 15 stycznia następnego roku. Rozkaz był kategoryczny. Była to rzecz trudna, ale spiskowcy zaraz wzięli się do dzieła. Jeden młody terrorysta, suchotnik w najwyższym stopniu, nazwiskiem Kałturyn wziął na siebie wykonanie tego niemożliwego na pozór projektu.

W pałacu zimowym odnawiano właśnie wykładania drzewne w niektórych salach i poszukiwano fachowych robotników. Takim był właśnie Kałturyn, nadzwyczaj zdolny stolarz; dał się zaangażować. Z jego roboty zarząd pałacowy był bardzo zadowolony i oddano mu do dyspozycyi pokój w suterenach pałacu, a położony tuż pod ową wielką salą jadalną. Tego samego dnia sprowadził się doń Kałturyn. Pakunki miał małe: kuferek, który żandarmi nadworni dobrze przeszukali, lecz nie znaleźli w nim nic, jak tylko trochę bielizny, dalej pudło z narzędziami, derkę do nakrywania i poduszkę. Ta napełnioną była dynamitem.

W kilka dni po sprowadzeniu się Kałturyna pod dach carski, policya uwięziła niebezpiecznego terrorystę, przy którym znaleziono plan zimowego pałacu. Na planie tym wielka sala jadalna oznaczona była dużym czerwonym krzyżem. Obudziło to pewne podejrzenia i najbliższej nocy żandarmi cicho wślizgnęli się do pokoju zajmowanego przez Kałturyna. On udał, że śpi twardo. Żandarmi najdokładniej przetrząsnęli każdy kącik, obejrzeli każdy gracik i nic nie znaleźli. Kałturyn zaś spał na poduszce z dynamitem.

Inżynierowie z partyi terrorystycznej obliczyli, iż potrzeba 50 kilogramów dynamitu, aby salę jadalną i wszystko co jest pod nią i nad nią, w powietrze wysadzić. Ponieważ poduszka Kałturyna zmieściła w sobie tylko 15 klgr. dynamitu, potrzeba było ogromnego sprytu i przezorności, aby tę ilość uzupełnić i ustawić nadto małą maszynkę piekielną, którаby w oznaczonej minucie wywołała eksplozyę

Dnia 1 lutego wszystko było gotowe. Ponieważ zaś dnia 5 lutego z powodu zapowiedzianego przybycia jakiegoś obcego gościa, miał się odbyć obiad galowy, dzień ten wyznaczono na wykonanie zamachu. Zegar w maszynie piekielnej tak ustawiono, aby w 5 minut po rozpoczęciu obiadu, katastrofa nastąpiła. Traf chciał, że pociąg, którym ów książę jechał, spóźnił się i właśnie o 5 minut po oznaczonej na obiad godzinie otwarto drzwi z salonów recepcyjnych, aby przez kilka innych sal przejść do sali jadalnej, gdy w tej chwili nastąpił straszny huk — sala jadalna wyleciała w powietrze. Z 63 osób: gwardzistów i służby, którzy w sali oczekiwali już carskiej rodziny i gościa, mało kto z życiem uszedł. Car znowu ocalał.

Zaraz jednak na drugi dzień komitet wykonawczy terrorystów uplanował nowy zamach. „Musimy nakoniec cara zabić — mówił Sieliabow, który objął całe kierownictwo — gdyż inaczej narażamy się na śmieszność“.

Postanowiono wykonać zamach w roku następnym: 13 marca 1881. Wiedziano, że w tym dniu car będzie na wielkiej wojskowej uroczystości w mikołajskiej maneży i że łatwo go będzie w jego powrocie do pałacu zimowego spotkać, gdyż dwie są tylko do tego możliwe drogi: ulica Mała Sadowa i prospekt Katarzyny.

W kilka miesięcy po uchwaleniu takiego zamachu przyszedł do zarządcy jednego z większych domów przy ul. Sadowej, kupiec, który się nazwał Kobosew, w towarzystwie swej żony i wynajął w suterenach mały sklep na skład masła i sera. Tym Kobosewem był nie kto inny, tylko nadzwyczaj wówczas gorąco przez policyę poszukiwany terrorysta Bogdanowicz, a jego rzekomą żoną, terrorystka Jakiwówna. Urządzili więc sklep i widocznie klientów im nie brakło, bo wiele osób tam przychodziło i długo tam bawiło. Byli to spiskowcy, którzy pracowali nad nowym chodnikiem podziemnym. Mur w magazynie został wyłamany i zwolna spiskowcy zagłębiali się coraz bardziej w ziemi. Sciana w murze zakładaną była beczułkami z sera, a wykopaną ziemię wynosili spiskowcy w kieszeniach. Z początkiem zimy podkop był gotów i trzeba było tylko minę założyć.

W tym czasie terrorysta Kibalczyc wymyślił nader czułą cylindrową bombę, a ogromnie silną. Najlżejsze uderzenie wystarczało, aby ta bomba eksplodowała.

Zbliżał się 13 marca. Ale policya już wiedziała, że przygotowuje się nowy jakiś zamach. Dokonano wiele aresztowań; między aresztowanymi był także Sieliabów. U Kobosewa także dokonano rewizyi domowej w jego sklepie, lecz — nic nie znaleziono! On i Jakiwówna doskonale grali swoje role dobrych kupców, tak, że gen. Mrowiński, który rewizyą u nich kierował, prędko się wycofał, przepraszając za najście i ani okiem nie rzucił, co tam się kryje poza faskami z masłem i serem. A w tej właśnie chwili, gdy Mrowinski wszedł do sklepu dokonać rewizyi, w podkopie siedział oficer carskiej marynarki Sukanów, układał liczne paczki dynamitu i wiązał je lontem, natartym prochem. Było to dwa dni przed katastrofą.

W dniu 13 marca sześć osób, przeznaczonych do rzucenia bomb, na wypadek, gdyby car do powrotu z maneży mikołajskiej wybrał prospekt Katarzyny a nie ulicę Sadową, zgłosiło się u Kibalczyca, aby odebrać bomby i ostatnie instrukcye. Czterech z tych straceńców miało się ustawić wzdłuż prospektu Katarzyny, a dwaj na prospekcie Newskim, na rogu ulicy Sadowej. Gdyby ich mina zawiodła, mieli oni próbować bomb

Car powracał z maneży przez prospekt Katarzyny. Jechał w zamkniętym powozie, eskortowanym przez kozaków. Naraz przed powozem padła bomba i wybuchła. Kilku kozaków i kilku przechodni było zabitych; powóz cara tylko lekko uszkodzony. Car wysiadł z powozu i zwrócił się do tego, który rzucił bombę i którego już trzymali żandarmi. Był to student Ruskow.

— Ani ty, ani twoi towarzysze stanowczo nie macie szczęścia — powiedział car.

— Nie ciesz się przedwcześnie — odpowiedział Ruskow.

Car odwrócił się od niego plecami i postąpił ku powozowi, lecz zaledwie uszedł kilka kroków, zbliżył się doń drugi terrorysta i rzucił bombę między cara a siebie. Padli obaj. Obaj mieli nogi w strzępach, brzuchy rozdarte. Cara złożono szybko na sanie. Odzyskał już tylko na chwilę przytomność i szepnął:

— Prędko do domu zimno mi.

W dwie godziny później, flaga na pałacu zimowym opuściła się do połowy masztu: car skonał.

Terroryści dopięli swego.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Prezydent miasta zwołał na poniedziałek posiedzenie komisyi inwestycyjnej celem ułożenia programu robót publicznych miejskich na najbliższe lata z zaciągnięcia pożyczki na roboty inwestycyjne. Gmina pragnie zapobiedz w ten sposób zastojowi budowlanemu w Krakowie i braku pracy, jaki zapanował obecnie i zapowiada się na dalsze lata.

— Ministerstwo kolei zgodziło się na zniżenie taryf od towarów na kolei lokalnej: Chabówka-Zakopane zgodnie z wnioskiem ankiety, która obradowała w Krakowie w dyrekcyi kolei państwowych, Zniżenie taryf wchodzi w życie od 1 maja b. r.

— Jakób Wald skazany został za oszustwo na półtora roku ciężkiego więzienia.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Proboszcz w Dorocie na Śląsku pruskim, Niemiec, nie pozwolił na umieszczenie polskich napisów na zakupionych przez Polaków nowych chorągwiach kościelnych.

W Herne w Westfalii zawiązało się polskie towarzystwo gimnastyczne „Sokół.“

— Leitgeber księgarz z Ostrowa otrzymał zaraz po wyjściu z więzienia rozkaz od prokuratora, aby podał nazwiska gimnazystów, którzy u niego książki kupowali oraz jakie książki kupowali.

— W przedmieściach Poznania przyłączonych niedawno do miasta (dzielnica św. Łazarza i Wildy) zaprowadzono niemiecki wykład religii. Tak niema dnia, aby Prusacy nie dopuścili się jakiegoś pogwałcenia praw Polaków.

— Istniejąca w Bytomiu na Górnym Śląsku spółka wydawnicza polska „Katolik“, posiadająca obecnie sześć pism polskich na Śląsku, pertraktuje o nabycie *Dziennika Berlińskiego*. Faktycznym właścicielem *Dziennika* jest ks. szambelan Wawrzyniak, który w tych dniach powróci z kuracyi na Korfu, aby uskutecznić sprzedaż.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Dziś otwartą została w lokalu tow. myśliwskiego wystawa darów jubileuszowych dla Sienkiewicza.

Telegramy i telefonematy.

Kongres antialkoholiczny.

Wiedeń 13 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu antialkoholicznego delegaci zagraniczni referowali o zarządzeniach poszczególnych państw, mających na celu zwalczanie alkoholizmu.

Dyskusyę wywołał wykład adwokata petersburskiego B o r o d i n a o monopolu wódczanym w Rosyi. Prelegent uznał za rzecz niegodną państwa chrześcijańskiego ciągnięcie zysków z wódki, która, jak powszechnie stwierdzono, jest ogólnem złem, psującemobyczaje i niszczącem życie ludzkie.

Zastępcy rządu rosyjskiego Bulowski i hr. Skarzyński polemizowali z referentem, wykazując dodatnie rezultaty monopolu wódczanego. Następnie h. Skarzyński mówił o zabawach ludowych, jako skutecznym środku zwalczania alkoholizmu. Profesor Weiss z Fryburga podniósł potrzebę zapelowania do kleru, który może wydatną nieść pomoc w zwalczaniu pijaństwa.

Rektor Neuman omawiał ruch katolicko-niemiecki, dążący do tego samego celu.

Wiedeń 13 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu antialkoholicznego kilku mowców wygłosiło odczyty o ruchu abstynencyjnym w Szwajcaryi, Danii i Anglii. Do żywej wymiany zdań dała powód mowa p. Grigorovici, który polemizował z wywodami hr. Skarzyńskiego, zwalczał monopol wódczany w Rosyi, a w końcu omawiał ruch antialkoholiczny na Bukowinie.

Sprawy austryackie.

Wiedeń 13 kwietnia. Cesarz przyjął dziś przedpołudniem szefa sztabu generalnego. Becka na osobnej audyencyi.

Praga 13 kwietnia. Dziś zbiera się komitet wykonawczy młodoczeskich posłów do parlamentu i sejmu i będzie prowadzoną w dalszym ciągu dyskusya nad taktyką w izbie posłów.

Cesarzewicz niemiecki w Wiedniu.

Wiedeń 13 kwietnia. Służba honorowa przydzielona niemieckiemu następcy tronu, wyjechała dziś rano do Djeczyna. Niemiecki następca tronu przybędzie tam dziś wieczorem, a jutro o godz. 4·9 rano stanie w Wiedniu. Natychmiast po przybyciu uda się z polecenia ojca swego do kościoła Kapucynów i złoży trzy wspaniałe wieńce na trumnach ces. Elżbiety, Rudolfa i arcyks. Albrechta. Następnie będzie na nabożeństwie w kościele ewangelickim. Niemiecki ambasador hr. Eulenburg z żoną przybył tu dziś rano z Meranu.

Uroczystości w Tulonie.

Tulon 13 kwietnia. Odjazd eskadry włoskiej nastąpi dziś po południu. Oficerowie francuscy wydali wczoraj obiad dla kolegów swych włoskich. Wczoraj po południu odbyło się wielkie Corso kwiatowe. Wieczorem zaś oficerowie francuscy na okręcie „Lepanto“ uroczyście podejmowali księcia Genuy.

Anglia i Transwaal.

Londyn 13 kwietnia. Lord Kitchener donosi z Pretoryi pod datą wczorajszą, że konni strzelcy po 2 godzinnej walce w pobliżu Dewetsdorp wzięli do 80 Boerów do niewoli, między nimi komendanta Brestu i jednego oficera. Zabrali również 8 wozów.

W Chinach.

Pekin 13 kwietnia. Jak donosi „Biuro Reutera“, zdaje się, że Chiny ogółem będą musiały zapłacić tytułem odszkodowań 60 mil. funtów sterl. Francuzi zamierzają niebawem wycofać z Chin 7.000 wojska. Niemcy przygotowują odesłanie brygady infanteryi

Różne.

Madryt 13 kwietnia. Jak donosi „Imparcial“ z Oporto, demonstracye antiklerykalne wywoływały poważne przesilenie handlowe i przemysłowe. Wielu przemysłowców zamknęło swe zakłady. Tysiące robotników są bez pracy i chleba.

Sevilla 13 kwietnia. 3000 robotników urzadziło strejk. Grozi niebezpieczeństwo zmowy powszechnej.

Algier 13 kwietnia. Wczoraj wieczór po zamknięciu pewnego zgromadzenia przyszło do bójek między żydami a antysemitami. Wkroczyła żandarmerya. Kilka osób aresztowano.

Monachium 13 kwietnia. Pogłoska o pogorszeniu w stanie króla Ottona jest nieprawdziwa.

Lens 13 kwietnia. Kongres górników uchwalił rezolucye z żądaniem przyznania robotnikom stałej pensyi przynajmniej po 2 franki dziennie, zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i ustanowienia płacy minimalnej.

Paryż 13 kwietnia. „Gaulois“ donosi, że odwołanie rosyjskiej eskadry z Tulonu nastąpiło z powodu żądania francuskiego ambasadora w Rzymie, który zwrócił się do francuskiego ministra spraw zagranicznych Delcasse'a z przedstawieniem, że równoczesna obecność rosyjskiej i włoskiej eskadry w Tulonie może wywrzeć niekorzystny wpływ na rozpoczęte właśnie przyjazne stosunki dyplomatyczne z Włochami. Delcassé zwrócił się z tem do ambasadora rosyjskiego, a ten spowodował u rządu rosyjskiego odwołanie eskadry rosyjskiej.

Paryż 13 kwietnia. Jak donosi „Matin“, w miejsce Quinalda dyktatorem Filipińczyków wybrany został jenerał S z a n d i k a.

Konstantynopol 13 kwietnia. Z polecenia sułtana udał się dziś pewien wyższy urzędnik do patryarchatu i wezwał patryarchę, aby podał się do dymisyi.

Sofia 13 kwietnia. Sąd odrzucił prośbę aresztowanych Macedończyków o wypuszczenie na wolność za kaucyą.

Dział ekonomiczny.

— **Reforma taryfy cłowej.** Subkomitety wybrane przez radę przemysłową naradzały się w czasie od 28 stycznia do 11 kwietnia szczegółowo nad rozmaitemi rubrykami nowej taryfy autonomicznej, czem ukończono pierwsze roboty przedwstępne w sprawie reformy taryfy cłowej. Obecnie zajmie się rada przemysłowa uchwaleniem odpowiednich wniosków.

— **Komitet tow. gosp. galic.** wysyła w maju jak corocznie Komisyę dla zakupienia bydła rozpłodowego potrzebnego dla obór zarodowych rasy nizinnej do Oldenburga. Od osób prywatnych przyjmuje się zamówienia do końca kwietnia. Chcący korzystać zechcą nadesłać zamówienie z wyszczególnieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk, oraz zadatek 600 koron na każdą zamówioną sztukę.

— **Komisya kraj. dla spraw przemysłowych** odbyła dziś dwa długie posiedzenia przy niezwykle licznym udziale członków. Przy sprawozdaniu komitetu wykonawczego komisyi, tak zwanej „komisyi administracyjnej“ poruszył prof. F i e d l e r zasadnicze pytanie co do metody działania komisyi. Mianowicie, rzucił on myśl, ażeby komisya zamiast zajmować się głównie szkolnictwem, wydatniejszej udzielała pomocy p r z e d s i ę b i o r s t w o m przemysłowym. Dyr. Z g ó r s k i zwrócił uwagę, że popieranie przedsiębiorstw zależy głównie od środków finansowych, na ten cel przez sejm wyznaczanych. Utworzony przez sejm dla tych celów fundusz pożyczkowy rozporządza jednak bardzo skromnemi środkami.

Co do współdziałania utworzonego przez towarzystwo techniczne Biura porady technicznej zaznaczył dr. Wereszczyński, że Rada fachowa tego Biura będzie zawsze z wdzięcznością przejęta, lecz wobec statutu i zakresu działania komisyi, stałe użycie Biura, jako zbiorowego organu doradczego, przez komisyę, która jest także tylko ciałem doraczem, jest dziś formalnie nie możliwem.

Nastąpiły szczegółowe sprawozdania o stanie szkół zawodowych. Referowali: pp Sołtyński o szkołach tkackich w Krośnie, Korczynie, Łańcucie i Rakszawie i towarzystw tkackich w Krośnie i Korczynie — w dalszym ciągu zaś p. A. Nawratil o szkołach: szewskiej w Dobczycach, koronkarskiej w Bobowy, Towarzystwa pracy kobiet w Kołomyi, szkole garncarskiej w Kołomyi, tkackiej w Krośnie i warsztatu kapeluszniczego w Myślenicach.

Sprawozdania te po krótkiej dyskusyi i dalszych wyjaśnieniach przyjęto do wiadomości, a przewodniczący, marszałek krajowy hr. St. Badeni czuł się spowodowanym wyrazić sprawozdawcom podziękowanie za gorliwe zajęcie się szkołami zawodowemi z ramienia komisyi i do skonstatowania, że tylko częste lustracye zapewnią dobre funkcyonowanie rzeczonych szkół.

Załatwiono potem szereg podań o pożyczki na podstawie referatów pp. Zgórskiego, Nawratila i Sołtyńskiego

Na popołudniu godz. 4 zapowiedziany dalszy ciąg obrad.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 13 kwietnia. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 12 min. 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 703·—, węg. zakładu kredyt. 703·50, Anglobanku 282·50, Unionbanku 566·—, Banku dla krajów koronnych 429·—, Bankvereinu 495·50, Bodencreditu 947·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 670·50, kolei południowej 103·—, tramwaju A 292·—, B. 287·—, kolei Elbethal 519·—, kolei północnej 6250, kolei czerniowieckiej 546·—, alpiny 484·—, Rima Muranya 506·—, praskiego towarz. żel. 1814, fabryki broni 310·—, tureckie tytoniowe 295·—, oblig. węg. indemniz. 92·25 renta majowa 98·35, austr. renta koronowa 97·50, węg. renta koronowa 92·96, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 91·65, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 3½ procent. listy banku krajow. 99·40, 4-procent. listy banku hipotecznego 90·—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·75. 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·30, 4-procent. galic. pożyczka kraj. 1893 r. 92·60, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·50, losy miejskie 108·50, marki 117·65, ruble 253·75.

— **Berlin** d. 13 kwietnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·— (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·20, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 13 kwietnia. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·20. Mąka 20·70.

— **Frankfurt** d. 13 kwietnia. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 220·75, Kolej państwowa 149·52, Alpiny —·—, Disconto 184·90, Laura 210·30.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 13 kwietnia. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7·45 do 7·60, pszenica gotowa nowa 7·— do 7·35, żyto gotowe 6·60 do 6·80. żyto gotowe na terminy 6·20 do 6·75, owies obroczny gotowy 6·45 do 6·70, owies na terminy 6·40 do 6·65 jęczmień pastewny 5·45 do 5·70, jęczmień brow. 6·40 do 6·75, groch do gotowania 7·50, do 11·50, wyka 8·—, do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·— bobik 6·20 do 6·50, hreczka 7·— do 7·25, koniczyna czerwona galicyjska 42·— do 60·—, biała 35·— do 75·—, tymotka 20·— do 26·—, szwedzka 50·— do 90·— kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·90 do 6·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·25 do 10·60, groch pastewny 6·50 do 6·75, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16·75 do 17·25 na terminy 16·25 do 16·50. warranty —·— do

— **Wiedeń** d. 13 kwietnia. Cukier (spokojnie) 23·35 do —·—, Nafta galicyjska 84·35 do —·—, Spirytus 41·20 do —·—.

Wiedeń dnia 13 kwietnia.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·84 do 7·85, na maj-czerwiec 7·87 do 7·88, na jesień 7·91 do 7·92, żyto na wiosnę 8·04 do 8·05, na maj-czerwiec 7·92 do 7·94, na jesień 7·06 do 7·07, kukurudza na maj-czerwiec 5·45 do 5·46, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·57 do 5·58, na wrzesień-październik 5·77 do 5·78, owies na wiosnę 6·98 do 7·—, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień —·— do —·—, rzepak na sierpień-wrzesień 13·— do 13·10, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: słabe.

Stan powietrza: pada deszcz.

Budapeszt dnia 13 kwietnia.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·50 do 7·51, na maj 7·58 do 7·59, na październik 7·63 do 7·65, żyto na kwiecień 7·76 do 7·77, na październik 6·77 do 6·80, owies na kwiec. 6·70 do 6·71, na październik 5·60 do 5·61, kukurudza na maj 5·18 do 5·19, na lipiec 5·33 do 5·34, rzepak na sierpień 12·50 do 12·60.

Oferty na pszenicę dostateczne.

Chęć kupna dobra.

Usposobienie słabe.

Stan powietrza: pada deszcz.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

LATARNIE powozowe para od złr. 5·— do złr. 15·—, Latarnie gospodarskie na naftę lub oliwę od 1·— do 3·— złr., Latarki ręczne od ct. 50 do zł. 3·— poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). **Filia Tarnopol plac Sobieskiego.**

PASZTET

z gęsich wątróbek po 1 zł. 50 ct. funt. — Z truflami 2 złr. W ślicznych terynkach **Dwór Łapszyn Brzeżany.**

Kupię konia lub klacz

gniadą, młodą, rasową, bez błędu, miary 16³/₄. **SPRZEDAM** klacz sześcioletnią gniadą, chowu chorostkowskiego, bardzo ładną, spokojną w zaprzęgu lub pod siodłem, z małym błędem na oku, miary 16¹/₄. Zgłoszenia pod adresem: **P. K., poste restante Złoczów.**

Kartofle do sprzedania

wysoko procentowe, NASIENNE

Topazów . . .	**1300 korcy**
Grazia . . .	**200 „**
Jagiellonów . .	**300 „**
Reichskanzlerów .	**200 „**

Łuka. poczta Łuka mała.

Poszukiwany

dla Lwowa i okolicy, dobrze obznajomiony z handlem towarów kolonialnych

Zastępca

albo sprzedający **OŁOMUNIECKIE KWARGLE**, z bardzo dobrze idącej fabryki. Zgłoszenia z referencyą pod **H. H. 1719**, do **Rudolfa Mossego w Wiedniu.**



100—300 złr.

miesięcznie mogą osoby każdego stanu i w każdej miejscowości pewnie i rzetelnie bez kapitału i ryzyka zarobić, sprzedając pewne dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia do **LUDWIG ÖSTERREICHER** VIII Deutschegasse 8 Budapest.

Ważne dla wszystkich!

Znakomitym wynalazkiem jest

DURATOR

Podeszwy *w obuwiu natarte nim raz co 3 lub 4 tygodnie*, **stają się trwałe, nie przepuszczają wody** i są bardzo elastyczne — *wskutek czego obuwie nigdy nie wychodzi z pierwotnej formy.* **Durator** *cieszy się licznem zastosowaniem w wojsku, u różnych korporacyj — a oddaliśmy go do powszechnego użytku po sprawdzeniu jego dobroci i użyteczności. Żądajcie wszędzie* **Duratora!** Cena *blaszanki wraz z sposobem użycia* **1 korona i 2 korony** — Pocztą *za nadesłaniem* **1 k. 20 h.** *franco.* — **Dostanie** *prawie w każdej Drogueryi i Handlach korzennych.* — **Odsprzedającym opust.** Główna rozsełka

WIEN, M. Goldstein, *I. Schulerstrasse 7*

BUDAPEST, Julius Dobó

V. Lipót-körut 1/b.

Marka ochronna: **Kotwica**

LINIMENT.CAPS.COMP.

z RICHTERA apteki w PRADZE,

uznane ogólnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną „kotwica“ z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat oryginalny.

Apteka Richtera pod „złotym lwem“

w Pradze, I. ulica Elżbiety 5.

Marka ochronna.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

do nabycia u

A. Maczuskiego w Wiedniu

III/2 Erdbergerlände 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego najlepiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond szatyn, brunatny i czarny,** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flasz. ekstratu orzechowego	k. 6 i 3
1 pudełko z 6 flaszk. na próbę	k. 7·50
Mleko orzechowe, reger. włosów	k. 6 i 3
Pomada orzechowa i olejki orzech.	4 i 2
Pasta orzechowa do cieniow brody	k. 2
Ekstrakt orzechowy podwójny barwa na brodę	k. 6 i 4

We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** spi i w składzie materyałów **Al. Hübnera**

Przy kupnie zwracać uwagę, aby Ekstrakt orzechowy był wyrobu A. Maczuskiego, gdyż znajduje się wiele podobnych podrabianych preparatów. 7197

Werner & Pfleiderer

Wiedeń, XVI., Odoakergasse 35.

Berlin. — Cannstatt. — Paryż. Moskwa. — Saginaw U. S. A. — Londyn.

„Universal“ maszyna do mięszenia ciasta

Patentowane we wszystkich krajach



88 najwyższych odznaczeń.

Uniwersalne parowe piece piekarskie.

Kompletne urządzenia do *wyrobu chleba, biszkoptów, kiełbas, konserwów,* | *chemicznych i aptekarskich produktów.*

3.000 kasztanów pospolitych

silnych na aleje i grupy, do 2 metrów wysokich 40—70 hl.

Drzewka owocowe, karłowe i wysokopienne. Krzewy owocowe. Róże pienne i krzaczaste.

Flance kwiatów letnich i zimotrwałe, rośliny dywanowe i wazonowe, rozsadki warzywne, flance szparagowe, truskawki, wszystko w najlepszych odmianach po najtańszych cenach oferuje

Ogród w Lubyczy Królewskiej,

poczta i stacya linii **Lwów-Bełzec.**

Zakład wodoleczniczy.

„Sanssouci“ w Mauer koło Wiednia. Zakład kuracyjny leży w pośrodku wiedenskiego lasu i jest jak najlepiej urządzony. Sposób leczenia fizykalno-dietetyczny, kuracya dyetą, metodyczne zahartowanie, leczenie wodą, gimnastyką, masażem, kąpiele powietrzne i słoneczne, pływalnie, elektro-galwaniczne leczenie. Ćwiczenia i odruchy terapią przy cierpieniach stosu pacierzowego. Kierujący lekarz: **Leop. Winternitz.** — Cenniki bezpłatnie u właścicielki: pani **Fanny Götz.**

WIESBADEN u stóp Taunusu, w pobliżu Renu, daje sposobność przyjezdnym używania wszelkich przyjemności w tem wielkiem stołecznem miejscu kąpielowem **Sezon cały rok.** Klimat nadzwyczaj korzystny Przechadzki prześliczne

WIESBADEN

Sławne Termen solne 69° C.

przeciw: **reumatyzmie, podagrze, sparaliżowaniu, isckias, chorobom organizmów oddechowych, cierpieniom nerwowym, złemu trawieniu etc.**

Podczas całego roku kuracya kąpielowa i wody wszelkiego rodzaju, również wszystkie lekarstwa hygieniczne

Doktorzy sławni specyaliści.

W domu zdrojowym bogaty program rozrywek.

Cenniki bezpłatnie przez DYREKCYĘ kąpielową.

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem.

Bergera lecznicze mydło smołowcowe

na klinikach i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem uchronienia się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku służy,** zawierające 35% gliceryny i pachnące

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisem użycia.

Z innych mydeł Bergera poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoewe** dla wydelikatnienia cery: **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe**; **Bergera mydło dla małych dzieci** (25 ct.)

Bergera mydło petrosulfolowe 7201

przeciw czerwoności twarzy i nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry, **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło siarczane** przeciw **stłuszczeniom i nieczystościom** skóry

Bergera pasta do zębów w tubkach,

najlepszy środek do czyszczenia zębów, Nr. 1 dla normalnych zębów, Nr. 2 dla palących. Cena 30 ct. **Mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na przepisy użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowanania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau) **odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.**

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* u Kulaka, Krisa i Landesberga, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego, *w Brzeżanach* u A. Dursta, L. Nahlika; *w Brzozowie* u Halamy spadk *w Chyrowie* u Lewickiego, *w Drohobyczu* u A. Krzyżanowskiego G. Tobiaszka *w Jarosławiu*, u J. Angermanna, J. Rohma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach; *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Prona; *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdliczki spad.; *w Stanisławowie* w wszystkich 3 aptekach; *w Skolem* u apt. Lechowskiego, dalej *w Stryju*, w *Tarnopolu*, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

Dzieci

uczęszczające do szkoły, potrzebują w czasie szybkiego rozwoju ciała posilnego pożywienia. Szczególnej doniosłości jest pierwsze śniadanie, z którego czerpać mają siłę i energię do dziennego zajęcia.

Dawajcie też dzieciom obok kawy i bułki kaszę z „Quaker Oats“, którą bardzo szybko i łatwo przyrządzić można. Przepis do przyrządzenia „śniadania“ umieszczony na każdej paczce

Quaker Oats

Publiczne oświadczenie!

Ażeby uniknąć nieprzyjemnych wydalań naszych współpracowników malarskich i aby dalej dać im zatrudnienie, podpisany art. Zakład portretów postanowił **na krótki czas aż do odwołania** zrzec się wszelkich korzyści i zysków. — Dostarczamy zatem

Portret naturalnej wielkości

(popiersie)

tylko za 7 złr. 50 ct.

wraz z wspaniałą, elegancką ramą w stylu barocco, którego najmniejsza wartość przedstawia 30 złr.

Kto więc pragnie mieć swój własny portret, lub swojej żony, albo dzieci, rodziców, rodzeństwa lub nawet już nieżyjących krewnych, albo przyjaciół swoich, zechce odnośną fotografię w jakiejkolwiek pozie, nadesłać, a otrzyma w przeciągu 14 dni portret który będzie dla niego najwyższą niespodzianką i którym będzie zachwycony.

Skrzynka do portretu jest liczoną w cenie kosztów własnych. Zamówienia z załączeniem fotografii, która nieuszkodzoną zostanie zwróconą wraz z portretem, za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Za znakomite artystyczne wykończenie i wierność podobieństwa ręczy się. Setki listów z uznaniem i podziękowaniem są do przejrzenia, które każdemu na życzenie franco przesłane być mogą

Artystyczny Zakład portretów „KOSMOS“

Wien, VI., Mariahilferstrasse 116.

Scheringa Wino „Condurango“

używa się z wybornym skutkiem przeciw **brakowi apetytu, cierpieniom płuc i osłabieniu żołądka, katarze żołądkowym i kurczach żołądkowych.**

Schering's Grüne Apotheke, Berlin, N.

We Lwowie w aptekach P. Mikolascha i A. Sklepińskiego.

MARIENBAD (w Czechach)

światowe miejsce kąpielowe

znakomite przez swoje wysokie położenie na lesistych górach z silną, ogólnie uznaną wodą z soli glauberskiej, z najsilniejszą czystą wodą żelazną, najbardziej obfitej w żelazo ze wszystkich mineralnych kąpieli bagnistych.

Skuteczne na choroby żołądka, wątroby, zatrzymanie funkcyi systemu wrotnicy, żółciowym kamieniom, cierpienia pęcherza, kobiece choroby, ogólny stan osłabienia, otyłość, gicht, brak krwi, cukrzycę. **Centralne łazienki i Nowe łazienki** świeżo zbudowane, stosowne do celu i z największym komfortem urządzone obfitują w kwas węglowy, błoto, żelazo, parę, gaz, w kąpiele z ogrzanego powietrza i zimnej wody.

Masaż i gimnastyka szwedzka w medyczno-mechanicznym zakładzie.

Nowo zbudowane Colonnady. Wodociągi z górskich strumieni. Elektryczne oświetlenie.

Teatr. — Tombola. — Reuniony. — Polowania. — Rybołowstwo. — Klub jeźdźców. — Kryta i otwarta ujeżdżalnia, Masztalernia. — Boisko dla młodzieży. — Lawn Tennis. — Telefon do dyspozycyi. — Sezon od 1. maja do 30. września. — Frekwencya 22.000 gości (oprócz przejezdnych). — Prospekty gratis w urzędzie gminnym.

Wody lecznicze do picia w zakładzie **Kreuzbrunn, Ferdinandsbrun, źródło leśne, źródło Rudolfa, źródło Ambrożego, źródło Karoliny.** Flaszki zawierają ¾ litra.

Naturalna sól źródeł Marienbadzkich sproszkowana i w kryształach (0·862 gr. sproszkowanej soli dorównuje 100 gr. wody mineralnej). W flakonach po 125 gr. i 250 gr., albo dozy po 5 gr. w kartonach. 7145

Pastylki źródeł Marienbadzkich w oryginalnych pudełkach, niszczące kwasy i oddzielające kwasy.

Dla kuracyi kąpielowej: Marienbadzka ziemia błotna, mydło źródlane, ług oczyszczony z soli i ług ze solą. — Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych drogueryach i większych aptekach.

Urząd gminny. **Wysyłka wód mineralnych, Marienbad.**

Towarzystwo c. k. uprz. kolei żel. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić Akcyonaryuszów c. k. uprzyw. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej na

45 (zwyczajne) Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **we wtorek dnia 30 kwietnia 1901** o godzinie 10 przed południem w sali Towarzystwa inżynierów i architektów (I. Eschenbachgasse 9) we Wiedniu.

Przedmioty obrad następujące:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności w r. 1900.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za r. 1900.
3. Wniosek Rady zawiadowczej co do użycia czystego dochodu.
4. Zmiana statutów.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.
6. Nowy wybór Rady zawiadowczej.

Panowie Akcyonaryusze, ktdrzy pragną uczestniczyć w Zgromadzeniu i głosowaniu, stosownie do postanowień statutu, winni **akcye swoje złożyć** najdalej dnia **21 kwietnia 1901 we Wiedniu** w austr. „Landerbanku“, w **Pradze** w filii tegoż Banku, w **Gracu** w kantorze wymiany styryjskiego banku eskontowego i u firmy E. C. Mayer & Co.. we **Lwowie** w galic akc. banku hipotecznym, w **Krakowie Czerniowcach** i **Tarnopolu** w filiach tegoż banku, w **Berlinie** w Berlińskiem Towarzystwie handlowem, w banku niemieckim lub w narodowym banku dla Niemiec, w **Frankfurcie n. M** w niemieckim Banku związkowym, w **Stutgardzie** w banku związkowym Würtemberskim, w **Paryżu** w Banku Imp. Roy. Privilegiée des Pays Autrichiens Succursale de Paris, w **Londynie** w Banku anglo-austryackim, a to za pomocą podwójnie sporządzonych konsygnacyj, których blankiety wydają wyż wymienione kasy — doręczając także karty legitymacyjne do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu. W razie zastępstwa odwrotną stronę karty legitymacyjnej należy zaopatrzyć własnym podpisem.

Wiedeń, d. 1 kwietnia 1901.

Rada zawiadowcza.

(Przedruku nie płacimy).

FARBEN FABRIKEN

vorm.

FRIEDR. BAYER & Co.

Elberfeld. 7274

SOMATOZA

rozpuszczalne białko mięsne

zawiera pożywne części (białko i sole) proszek prawie bez smaku, a należy do najznakomitszych

środków odżywczych i wzmacniających

dla dzieci osłabionych, chorych na krzywicę, oraz dla osób cierpiących na nerwy, piersi, żołądek, dla położnic i rekonwalescentów itp. pod postacią

Somatozy żelazistej

dla niedokrewnych ze skutkiem przez lekarzy polecona.

Somatoza żelazista zawiera 2% żelaza w organicznym związku

Samotoza pobudza nadzwyczajny apetyt.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Najznakomitszy środek wzmacniający i odżywiający.

Odlewarnia żelaza i metalu.

Wielki wybór modeli. 4477

„PERKUN“

fabryka maszyn we Lwowie, Spł. komand. F. Pietscha.

Biuro informacyjne i skład podręczny **Kopernika 18.**

Kosztorysy bezpłatne. **Kosztorysy bezpłatne.**

Obszerną broszurę **o Truskawcu** wysyła na żądanie **Zarząd.**

W pierwszym i trzecim sezonie o 30 procent taniej.

w TRUSKAWCU

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem: 7260

Reumatyzm, podagrę, otyłość, choroby nerkowe i pęcherza, astmę, ischias, choroby kobiece, choroby sercowe i żołądkowe.

HERBABNY'ego

Syrop wapienno-żelazisty

z podfosforanu wapna.

Od lat 30 zalecają lekarze gorąco powyższy środek z powodu jego własności **rozrzedzania i usuwania flegmy,** zmniejszania **potów w nocy** i niedopuszczania do wyczerpania sił żywotnych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do **wytwarzania krwi,** zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych ułatwia im **tworzenie się kości** 7006

Cena flaszki złr. 1·25, pocztą **20 ct.** więcej za opakowanie.

Należy wyraźnie żądać: **„Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“.** Jako dowód tożsamości znajduje się w szklance również na kapsli od flaszki nazwisko **„Herbabny“,** oraz jest każda flaszka zaopatrzona obok odlaną urzędownie zaprotokołowaną marką ochronną które to znaki tożsamości przestrzegać upraszamy.

Główny skład rozsyłkowy

Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit“

VII./1 Kaiserstrasse 74 i 75.

Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prow.

Wszelkie kupony

i

wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizyi lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw.

galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

HELLA PASTYLKI TAMARYNDOWE

są więcej niż od 15 lat jako wypróbowany, przyjemnie smakujący i łagodnie działający **środek przeczyszczający** ogólnie wprowadzone: wybitni lekarze zalecają szczególniej **kobietom i dzieciom,** niemniej mężczyznom, prowadzącym siedzeniowe życie, cierpiącym na hemoroidy i t. d. i dają im pierwszeństwo przed drogiemi przetworami, tudzież wszelkiemi ostro działającemi pigułkami i gorzkiem wyciągami **Cena pudełka 75 ct.** Równie łagodnie przeczyszczający skutek osiągnięty zostaje

Hella ekstraktem tamaryndowym

który rozpuszczony w wodzie daje napój przyjemnego, odświeżającego smaku i używany obok pastylek dopomaga ich działaniu. **Cena flaszki 75 ct. Sprzedaż cząstkowa we wszystkich aptekach. Wysyłka pocztowa przez aptekarza G. Hella w Opawie, skład hurtowny G. Hell & Co., Wiedeń, I Sterngasse 8**

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp,: Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J Wewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* u Kulaka, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego, *w Brzeżanach* u A. Dursta, J. Nahlika, *w Brzozowie* u Halamy spadk., *w Chyrowie* u Lewickiego, *w Drohobyczu* u A. Korzeniowskiego, G. Tobiaszka, *w Jarosławiu* u J. Angermanna, J. Rohma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Prona, *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdliczki spadk.; *w Stanisławowie* we wszystkich 3 aptekach; *w Skolem* u apt. Lechowskiego, dalej *w Stryju*, *w Tarnopolu*, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

LAKIER na KALOSZE z prześlicznym połyskiem. **Masę do naprawy kaloszy** poleca specyalny skład **WOLF CZOPP, Żółkiewska 2.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.